

# Zbigniew Wodecki, Smutek lubi mnie

To była noc jak z wełny.  
Nieważne, dym czy mgła.  
Za barem księżyc w pełni,  
Przy barze smutny pan.  
Obrazek tak, jak w kinie.  
Fakt, główną rolę grałem sam.

Widać smutek lubi mnie,  
Żyjemy jak brat z bratem.  
Smutek lubi mnie  
Smutek lubi mnie,  
Zaparzy mi herbatę,  
Powie: nie martw się  
Będzie źle.

Ja nie mam o to żalu,  
Że sobie wybrał mnie.  
Zabieram go do baru,  
Pocieszyć staram się.  
I tak nam lata płyną.  
Cóż, w końcu w dwójkę różniej jest.

Widać smutek lubi mnie,  
Żyjemy jak brat z bratem.  
Smutek lubi mnie  
Chyba smutek lubi mnie,  
Zaparzy mi herbatę,  
Powie: nie martw się.

Smutek lubi mnie,  
Nie raz się w życiu naciął.  
Ceni to, co ma.  
Wiem, że smutek lubi mnie,  
Tak trudno o przyjaciół.  
Cóż jest warta łza?  
Lubię go i ja.